

S Y J O N I Z M

W ŚWIETLE BIBLI I FAKTÓW

**Syjonizm z punktu widzenia
syjonisty chrześcijańskiego,
jego stosunek do Biblii,
państwa żydowskiego i pokoju światowego.**

**„W gruncie rzeczy syjonizm w swej istocie
sprowadza się do stałego, wytrwałego wysiłku dla realizacji
narodowej i powszechnej wizji proroków Izraela.”**

YIGEL AILON

Generalne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych
30 września 1975 r.

Lublin 2000

W S T Ę P

W obecnych niespokojnych czasach, chyba po raz pierwszy w historii, ludzie myślący mają podstawy do prawdziwego niepokoju o przyszłość ludzkości. Oto przed ich oczyma, jak upiorne widmo, staje możliwość zagłady, cywilizacji, czyli porządku tego świata. Jak wiemy ze źródeł pisanych, ludzie zawsze - ilekroć warunki życia stawały się nie do zniesienia - szukali i znajdowali alternatywę, zachowując świadomość możliwości jej znalezienia. W najgorszym razie, gdy jakiś naród, czy nawet imperium popadało w anarchię i upadek, władzę przejmowali ludzie z zewnątrz. Zawsze istniały alternatywy, w z nimi- Nadzieja.

Kłopotliwą i przerażającą myślą, która narzuca się z coraz większą siłą jest to, że światu wyczerpują się, lub już skończyły się możliwości wyboru. Nie można spodziewać się "ludzi z zewnątrz", ponieważ w naszym kurczącym się świecie, życie wszystkich narodów jest wzajemnie powiązane, a "tubylcom" brakuje już pomysłów.

Słyszymy różne ostrzeżenia i groźby - począwszy od światowej społeczno-ekonomicznej katastrofy aż do powszechnej anihilacji i zniszczenia planety - jako karę za nie znalezienie alternatywnego porządku świata. Problemy gromadzące się przed ludzkością są tak skomplikowane i wielkie, że nikt z mędrców ziemskich nie ma pojęcia jaka jest alternatywa- lub czy istnieje jakakolwiek.

Wyjątkowe wydarzenia historyczne

Otóż na tym złowróżebnym tle, zupełnie niespodziewane, wystąpiło pewne konkretne i nieprawdopodobne wydarzenie. Było nim zgromadzenie się rozproszonego narodu izraelskiego w starodawnej ich ojczyźnie, ze wszystkich krajów świata, dokąd zapędziło ich wygnanie. Wyjątkowe jest też nagłe uzyskanie państwowości i szybkie wzięcie udziału w życiu międzynarodowym.

OCZY ludzkości spragnionej nadziei zwracają się ku Żydom w czasie, kiedy nie ma już nadziei na to, że rozwiązanie nadejdzie od świata pogan, jako, że niepewność, strach i rozpacz rosną. Marksści, monetaryści /rzecznicy gospodarki wolnorynkowej/, oraz teoretycy rozwiązań pośrednich zaprzysięgli się na stworzenie przyszłej prosperity, ale bez rezultatu. Próbowali użyć do tego celu rewolucji przemysłowej, nowych wzorców społecznych, nowych aliansów i fuzji i wszelkich innych możliwych sposobów dla osiągnięcia stabilizacji ich własnej sytuacji i całego świata. Każdy dzień podaje nowe wiadomości o klęsce - powiększa i uzupełnia katalog ich klęsk.

Zupełnie odwrotnie do poszukiwań - odpowiedź- jedyna odpowiedź- na ich problemy i klucz do przyszłości, do światowego bezpieczeństwa i pomyślności, spoczywa w przeszłości, gdzie zapomniane prawdy są zakryte szybkim rozwojem spraw obecnej cywilizacji. Właśnie Żyd - szczególnie Żyd izraelski - rozumie tę sytuację, bo te zaniedbane prawdy należą do niego. Obecnie, gdy społeczeństwa i rządy pogańskie tracą zaufanie do samych siebie i do swych zasad moralnych - Izrael wynurza się ze swej osobliwej historii społecznej i religijnej, ze swą wizją przyszłości jaśniejącej nadzieją.

Lecz gdy przyglądamy się dzisiejszemu Izraelowi, nasuwa się myśl: czy to jest rzeczywiście prawda. Przecież Izrael był i jest zagrożony militarnie, bojkotowany, otoczony przeważającą liczbą wrogów, przy sojusznikach przechylających się na stronę wroga, wewnątrz podzielony jest na frakcje polityczne, religijne i etniczne, z szybko windującą się spiralą inflacji, którą niewiele państw mogłoby wytrzymać. Czyż więc stamtąd można spodziewać się tej nadziei. Najlepszą i jedyną odpowiedzią na to głębokie i złożone pytanie jest zrozumienie, że nadzieja Izraela, w której z kolei mieści się nadzieja całej ludzkości, zawarta jest w pojęciu SYJONIZM. Jak jest powiedziane: „I pójdzie wiele narodów mówiąc: pójdźmy w pielgrzymce na górę Pana i do świątyni Boga, Jakuba, i będzie nas uczył dróg swoich, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie zakon i słowo Pana z Jeruzalemu ... Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będą się już uczyć sztuki wojennej” (Mich. 4,2-3).

„Pięknie wzniesiona jest rozkoszą całej ziemi, Góra Syjon ... miasto Króla Wielkiego” (Ps. 48,2).

POCZĄTKI

Minęło cztery tysiące lat, gdy Abraham, po śmierci ojca Teracha przywędrował z Haranu do Kanaanu, aby zawrzeć przymierze zaproponowane mu przez Boga nieco wcześniej /1 Mj. 12,1-4/. Przymierze to, gdy było zawierane na wzgórzu Moria i pieczętowane przysięgą Boga, było /jednostronnym/ wyrażeniem zamiarów, jakie miał Bóg powołując Abrahama, zagwarantowaniem, że jego nasienie stanie się ostatecznym błogosławieństwem dla narodów ziemi, oraz nadaniem jemu i jego nasieniu ziemi Kanaan na wieczne posiadanie /1 Moj. 17,1-8; 22: 15-18/.

W ten sposób, na tysiąc lat, zanim to słowo weszło do języka hebrajskiego, zostały położone fundamenty syjonizmu. Idea ta jako zarodek, żyła i rosła z wiary płynącym życzeniu Józefa, aby jego kości zostały zaniezione do Kanaanu - ziemi obiecanej /1 Moj. 50:24/, lecz jej "narodziny" zostały bardzo opóźnione. Od dni Józefa musiało upłynąć 200 lat zanim bóle porodowe nastąpiły podczas Paschy i wyjścia z Egiptu. Zintensyfikowały się w przymierzu i prawie Synaju, oraz w wędrówkach i walce czterdziestu lat wędrówki Izraela z Mojżeszem po pustyni. Potem nastąpiły narodziny, gdy pod przywództwem Jozuego, Izrael przeszedł między podzielonymi wodami Jordanu, aby objąć ziemię obietnicy.

POWSTANIE SYJONU

Lecz były to narodziny bezimienne. Zaiste, za rządów sędziów była to ziemia obiecana, lecz jeszcze nie Syjon. Pięćset lat przetoczyło się w zmiennych losach, zanim przyszedł Dawid - człowiek według serca Bożego /1 Sam. 13:14/. On poprzez oblężenie i szturm wziął wzgórze i fortecę Syjon /Joz. 15:63; Sędz. 1:21/. On nazwał to miejsce miastem Dawida. Lecz jego forteca nazywała się Syjon i była nadal tak nazywana aż po dzień dzisiejszy, będąc dla każdego wierzącego Żyda symbolem niezbywalnych praw Żydów do ziemi obiecanej.

Przez czterysta lat sukcesów i klęsk - według tego jak zachowywali prawo Boże - synowie Dawida zasiadali na tronie Judy. Na północy dziesięć zbuntowanych pokoleń degenerowało się pod nielegalnymi królami od Jeroboama do Ozyjasza, aż po ostateczny sąd Boży, gdy przez najeźdźców asyryjskich, ci Żydzi zostali wywiezieni do niewoli i w mrokach historii poszli w zapomnienie. Natomiast królom judzkim powodziło się nieco lepiej. Ilekroć zapominali się i rządzili w pysze, lub grzeszyli, to kraj podupadał i przychodził ucisk od obcych. W wyznaczonym czasie - mimo ostrzeżeń proroków i straszliwych przepowiedni, królowie i ich lud razem poszli za ich północnymi braćmi - do niewoli /Jer. 18:15-17/, ale nie poszli w zapomnienie. Bóg wprawdzie surowo karał swój lud, lecz nie zapomniał o nim /Iz. 49:15/. Jeremiasz wraz z garstką wiernych, którzy kochali Syjon obchodzili żałobę, będąc świadomi, że Bóg w słusznym gniewie to uczynił przeciw swemu ludowi. Tam w Babilonie, w krainach za wielką rzeką, więźniowie płakali, gdy wspominali o Syjonie.

Ale nawet i tam, pomimo, że wielu z nich płakało, w przypadku korzystnych okoliczności, wielu starało się zasymilować, zapominając o swej przynależności do Jeruzalemu.

Z nadejściem Cyrusa /o którym mówił Izajasz na długo przedtem tj. za rządów Ezekiasza/ przyszło oczekiwane wyzwolenie /Iz. 44:28; 45:1/. Płaczący nie muszą już płakać, jako że Zorobabel, na mocy władzy królewskiej, ogłosił powrót do ojczyzny i odbudowę świątyni. Ale kto spośród wszystkich rozrzuconych po imperium, zdecydował się na tę podróż wiary i nadziei. Tylko 50 tys. dusz. Większość z nich pochodziła z dwu plemion, Judy i Benjamina. Niewiele kobiet, dzieci i starców, którzy chcieli złożyć kości w ojczyźnie, obok kości Józefa /Ezd. 3:12/. Taka była wierna resztką z tego zapominającego obietnice ludu. Udało się Ezdraszowi, namówić jeszcze 1700 innych. I wszyscy razem odbudowali świątynię w zniszczonym mieście i podupadłym kraju /Ezdr. 8:1-36/.

Następnie powrócił wierny Nehemiasz, uzbrojony w listy królewskie. On podniósł ducha narodu. Mimo sprzeciwu pogan odbudowano obronne mury miasta, oraz w dawnym miejscu mocne bramy. Znowu

stały Jeruzalem i SYON by umacniać wiarę, karcić i ostrzegać niewiernych, głosić światu, że obietnice Boskie są pewne, że Bóg nigdy swego ludu-Izraela- nie odrzuci. A mimo to Jeruzolima nie była wolna na zawsze, W przewidzianym czasie panowanie perskie ustąpiło greckiemu, a potem rzymskiemu, ponieważ Bóg utrzymał w mocy wydany na nią wyrok w Ez. 21:26,27. Tak minęły następne 400 lat. Mimo to, że posiadali oni świątynię, miasto, kapłaństwo i proroka, prawo było nadal gwałcone przez wielu z nich. Jeszcze raz nastąpiło oblężenie, tym razem przez Rzymian. Miasto padło, świątynia została spalona, a słowo Syjon znowu wymawiano z tęsknotą w sercu, na wygnaniu, pośród ludu wygnanego. I gdy przyszły czasy wielkiego zaślepienia, Tytus rozprawił się krwawo z Jeruzolimą i ostatnim punktem oporu - Masadą. Nastąpił okres diaspory. Potem wystąpił Bar Kohba, lecz skutkiem tego nastąpiło tylko zaostrzenie rygorów wygnania, gdyż po powstaniu, Żydom zabroniony był nawet wstęp do świętego miasta.

BEZ MIEJSCA SPOCZYNKU

Któż mógłby wyrazić nieszczęścia Izraela, jakie potem nastąpiły? Utracona była świątynia z ołtarzem w świętym miejscu. Utracone kapłaństwo, Utracone ofiary Dnia Pojednania. Przepadło miasto i jego lud, kraj, jak niegdyś, znowu opustoszał, tym razem na 1900 lat /Iz. 64:9-12/. W żadnym kraju, do któregokolwiek się Żydzi udali, nie mieli miejsca wolnego od prześladowań przez fanatyków religijnych. Przepędzani i ścigani z miasta do miasta, z kraju do kraju, byli obiektem wszelkich zniewag i wygodnym kozłem ofiarnym do zwałania wszelkich win. Historia Żydów jest jednym wielkim oskarżeniem ich prześladowcy i ciemniyciela - chrześcijaństwa. Mimo to intelekt Żydów wystrzelał płomieniem tu i ówdzie w mrocznych wiekach średniowiecznej Europy /Iz. 60:2/. Lecz poza tym panowały grabieże, gwałty i dalsza ekspatriacja tj. pozbawianie resztek tego, co ojczyste.

W czasie, gdy ich kraj leżał zaniedbany pod kolejnymi rządami Arabów. Krzyżowców, Kurdów, Mameluków i Turków, umysły głębiej myślących Żydów zajęte były głównie Kabałą i Talmudem. Natomiast przewodnie światło Tory /Ps. 119:105/ świeciło słabo poprzez

mistycyzm i niekończące się komentarze tych mrocznych czasów. Lecz każda nowa fala prześladowań rozrywała słabą, jak pajęczyna, myśl ludzką /Iz. 55:8,9/ przypominając obietnice i przymierze. Ilekroć udało im się dostrzec znowu prawdziwe potrzeby i prawdziwe przeznaczenie Izraela, lud żydowski błagał o Mesjasza, zwracając serca i myśli do Syjonu /Ps. 77:7-20/.

CHWILOWE WYTCHNIENIE

W okresie przemijania wieków średnich - tuż przed renesansem i wstrząsem reformacyjnym, był okres większych swobód i szerszego spojrzenia na społeczność żydowską. Wówczas na wschodzie Europy panował hasydyzm, który przywiązywał wagę do pobożności, tradycji i języka jidisz. Natomiast późniejszy ruch Haskali skłaniał się ku oświeceniowi, westernizacji i emancypacji. Znalazł on swe urzeczywistnienie w statucie wolności religijnej stanu Virginia /1786/ w nowopowstałych Zjednoczonych Stanach Ameryki. Otóż te ruchy reformistyczno-asymilacyjne z czasem osiągnęły przewagę.

PIERWSZA ALIJA

Dalsze wybuchy antysemityzmu spowodowały prześladowania Żydów, a pogromy XIX-go i początków XX-go wieku w Rosji i Europie wschodniej doprowadziły do nowej masowej migracji. I chociaż niektórzy starali się poprzez oświecenie i emancypację uzyskać niezależność w krajach o utrwalonej prosperycie, gdzie zwyciężyła żydowska autonomia - nieliczni Żydzi, wierni tradycji, myśleli inaczej. Takie grupy jak Billu /hebr. inicjały hasła: "Domu Jakuba przyjdź i pozwól nam iść"/ i Cibbot Syjon /hebr. "Miłość do Syjonu"/ głosiły powrót do ziemi świętej, układając plany osiedlenia. Wreszcie w 1882 roku nastąpiła fala imigracji do Palestyny, zw. pierwszą Aliją /pierwszy stopień w górę/. I tak, chociaż bezmyślne masy dążyły do dobrobytu i szybkiej asymilacji ze społecznością pogańską, wierna mniejszość, w oparciu o dawną obietnicę, starała się odbudować ojczyznę w pełnym tego słowa znaczeniu. A więc garstka mężczyzn inspirowana

wiarą, przy pomocy prymitywnych narzędzi, zaczęła uprawiać i nawadniać kamienistą, zaniedbaną ziemię. Dzięki nim właśnie syjonizm odrodził się z zamierzchłej przeszłości i stał się zapowiedzią - obietnicą jasnej nowej ery. Przyszedł czas, że Bóg pobłogosławił Syjon. "Ale Ty, Panie, trwasz na wieki, a pamięć o tobie z pokolenia w pokolenie. Ty powstaniesz zmiłujesz się nad Syjonem, bo czas zlitować się nad nim, gdyż nadeszła właściwa pora. Słudzy twoi bowiem kochają jego kamienie i żalą się nad jego ruiną"/Ps. 102:13-15/.

NOWOCZESNY RUCH

Syjonizm nowoczesny oparł się na niezmiennym fundamencie tęsknoty Żydów za ojczyzną. Od początków XIX w. charyzmatyczni przywódcy hasydów, znani rabini, podtrzymywali nadzieję na powrót. Wspomagało ich w tym zmęczenie duchowe, ciągła groźba prześladowań i szerząca się nędza ich ludu wśród wygnańców na wschodzie. Od czasu do czasu niektórzy z nich, z silniejszych pobudek wiary, podejmowali śmiało, lecz rzadkie próby osiedlenia się w pradawnej ojczyźnie. Jednakże było jeszcze zbyt wcześnie. Czas ustalony /Ps. 102:14/ jeszcze nie nadszedł i ten imperatyw religijny pochodzenia hasydzkiego, nie poparty siłą zbrojną, niewiele dokonał w zakresie rzeczywistego osiedlenia się. Jednakże podtrzymał wizję, a więc i nadzieję.

W roku 1878 Kongres Narodów w Berlinie- głównie na skutek starań Benjamina Disraeli - postanowił złagodzić ograniczenia emigracji Żydów do Palestyny. Wtedy pod wpływem Haskali w Europie środkowej wyłoniła się nowa koncepcja państwa syjonistycznego, głoszona przez wielkiego bojownika, Teodora Herzla z Wiednia. Na odbytym w 1897 roku pierwszym Kongresie Syjonistycznym w Bazylei przyjęto jako jedyną jego koncepcję polityczną - utworzenie suwerennego państwa żydowskiego. W ten sposób ruch nowożytny zaczął się jako polityczne, a nie religijne rozwiązanie odwiecznego problemu tułactwa Żydów.

Po śmierci Herzla w roku 1904 /wydarzenie to oszołomiło działaczy tego ruchu/ ruch syjonistyczny osłabł, lecz następnie ożywił się, uzyskując bodziec z zupełnie nieoczekiwanego źródła. W 1910 roku

chrześcijanin, Charles Taze Russell nie-Żyd, lecz przyjaciel Żydów, po dogłębnym zbadaniu prorocत्व hebrajskich napisał 12 artykułów pod tytułem: "Naród wybrany przez Boga". Artykuły te wywołały wielkie zainteresowanie wśród Żydów. Jeszcze 19 lat przedtem, tj. na 6 lat przed pierwszym Kongresem Syjonistycznym, kiedy nawet Herzl był mało znany, Russell w swej książce "Przyjdź Królestwo Twoje" zamieścił długi rozdział pt. „Odrodzenie Izraela".

Te 12 artykułów, które pojawiły się w poczytnym czasopiśmie Overland Monthly /miesięcznik krajowy/ spowodowały, że został zaproszony, aby w tymże 1910 roku, wygłosił przemówienie na żydowskim zjeździe w Hipodromie nowojorskim. Zapanowało poruszenie wśród zgromadzonych 4000 delegatów, gdy Russell udowadniał przy pomocy ich własnych prorocत्व, że powraca łaska Boga do Żydów i nadchodzi chwalebna przyszłość dla Izraela. Zainteresowanie było tak duże, że zaczął on wydawać specjalne czasopismo w języku jidisz, "Die Stime" /Głos/. W ten sposób Russell i współpracownicy obudzili nowe zainteresowanie prorocत्वami i zapalili ogień gorliwości syjonistycznej na płaszczyźnie religijnej /lecz nie konwersjonistycznej/. Dziwić się należy, że tak rzadko jest on wymieniany w syjonistycznej literaturze żydowskiej.

W 1914 r. wybuchła wojna w Europie. Wrogie nastroje objęły również Bliski Wschód. W 1917 r. Turcy /muzułmanie/ zajęli Palestynę. Sytuację uratowała brytyjska ekspedycja generała Allenby wysłana z Egiptu. Jerozolima niemalże cudem uniknęła zburzenia przez Turków. Turcy wycofali się z miasta i kraju, który nadal nie był pewny swej przyszłości.

Pojawił się wówczas jeszcze jeden wybitny bojownik sprawy. Był to Chaim Weizmann. Pochodził z gminy żydowskiej z błot pińskich nad Prypecią, gdzie nad granicą osiedlenia Żydów w Rosji panowała skrajna nędza. Był chemikiem, wynalazcą, zawsze żarliwym syjonistą, w późniejszym okresie przyjacielem brytyjskich mężów stanu. Używał wszelkich możliwych argumentów i wykorzystywał okoliczności, by popierać sprawę domu-ojczyzny dla narodu żydowskiego. Mimo sprzeciwu zasymilowanych i wpływowych Żydów, udało mu się w 1917 r. uzyskać Deklarację Balfoura. oraz poparcie dla niej rządu Imperium. A

więc w tym samym roku, kiedy na flandryjskich polach wraz z przelaną tam krwią upływał czas przeznaczony dla potęgi chrześcijaństwa, ziemia obiecana Abrahamowi i jego potomstwu została oczyszczona, a Żydzi na mocy dekretu obcego mocarstwa zostali zobowiązani do powrotu i urzędzenia domu rodzinnego dla rozproszonego narodu.

W okresie międzywojennym deklaracja ta tj. jej realizacja napotkała na gwałtowny opór Arabów, niezdecydowanie Brytyjczyków i obojętność bogatych Żydów. Weizmann zaświadcza, że kraj został odkupiony od arabskich spekulantów na wolnym rynku - nie za pieniądze milionerów, lecz pochodzące z kieszeni biednych Żydów, Było to niewątpliwie po myśli Zorobabela i Nehemiasza, zważywszy na ich "Aliję" i związane z tą akcją trudności w okresie królów perskich. Jednakże bezkompromisowi syjoniści, jak Trumpelder i Żabotyński - w okresie niezdecydowania brytyjskiego - utrzymywali wiernych, choć uciśnionych Żydów, w wierności wizji religijnej.

A potem przyszedł Hitler, wojna, Holocaust-całopalenie. Głos syjonizmu, nawet w obliczu rosnącego antysemityzmu niemieckiego, nie był popularny. Bogaci Żydzi byli tak powiązani ze strukturą społeczności Europy, że czuli się bezpieczni. Działalność i wpływy syjonizmu, oraz jego aktywistów uległy zahamowaniu. I wtedy już raczej było za późno. Hitler uderzył.

Gdy świat otrząsnął się z potworności 6 mln. ofiar. Żydzi kontynentalnej Europy, którzy przeżyli to bardzo boleśnie, otrzymali silny impuls powrotu do starej ojczyzny. Tam, gdzie zabrakło głosu syjonizmu, rolę grała groza obozów śmierci i Żydzi wędrowali na południe, aby za wszelką cenę dostać się do Palestyny. Po wyjściu na brzeg, na oczach zakłopotanych żołnierzy brytyjskich, całowali ziemię, o którą musieli zaraz podjąć walkę. Opinia światowa stanęła przeciw Brytyjczykom. 29 listopada 1947 roku Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przyjęło rezolucję wzywającą do ustanowienia państwa żydowskiego na tej ziemi. 14 maja 1948 roku wbrew wszelkim rachubom i nieprawdopodobieństwu historycznemu, poprzez odczytanie przez Dawida Ben Guriona Deklaracji Niepodległości, państwo Izrael zostało założone. Już następnego dnia pięć państw arabskich dokonało

inwazji, lecz szybko otrzymało gorzką lekcję, że Izrael miał się ostać. Z pewnością, o ile syjoniści zawiedli jako rybacy, gdyż nie wyłowili braci Żydów, o tyle myśliwi swą pracę wykonali /Jer. 16:14-16/. Świat patrzył zdumiony, Arabowie grozili i Rosja groziła lecz wszystko na próżno, bo nadszedł czas łaski Bożej dla Syjonu.

OSKARŻENIE O RASIZM

Od tamtej pory cele syjonizmu były w świecie polityki przedstawiane fałszywie. Rasizm jest znienawidzony przez większość narodów tak, że nikt otwarcie nie może na tym wysokim forum atakować Żydów za to, że mają dom rodzinny. Dlatego nieprzyjazne narody i jednostki atakują Żydów za syjonizm. Syjonizm, to rasizm - mówią na usprawiedliwienie, wykorzystując ONZ do tych ataków. Podnoszą się krzykliwe głosy przeciw Izraelowi, porównuje się nawet - w mieszaniu błędów - syjonizm do marksizmu i islamu. Dlaczego tak się dzieje, powiemy w następnym rozdziale.

Z północy, południa, wschodu i zachodu = razem

Sytuacja jest tego rodzaju, że ilekroć kraje islamskie wstrzymują dostawy ropy naftowej, lub windują ceny, świat wstrzymuje oddech, potencjalni sprzymierzeńcy Izraela dostają lęku i wypowiadają się nieprzyjaźnie, albo milczą, gdy powinni go bronić. Napływają informacje ze wszech stron o tym, że Arabowie jawnie i skrycie naciskają na kraje uzależnione od ropy, żeby odizolować Żydów. Widać to na konferencjach międzynarodowych, w decyzjach handlowych, posunięciach finansowych i w prasie, gdyż trudno byłoby inaczej wytłumaczyć niesprawiedliwe i zniekształcone opinie. Czy Izrael ma szansę przetrwania? Prócz tych zewnętrznych trudności, ma on społeczeństwo podzielone na partie świeckie i religijne, zwalczające się na ulicach, oraz mieszaninę rasową, trudną do ustalenia. Ale skoro oni kochają Syjon, Bóg im pomoże i objawi im się przez wielkie dzieła, które dopiero nastąpią. Wszystkie trudności obróć się dla ich dobra, gdy

za Jego pomocą /jawną bądź niewidzialną/ nauczą się rządzić sprawiedliwie.

Teraz słów kilka o tzw. Żydach antysyjonistach, Czyż nie jest to *contradictio in adiecto*? Gdzie tacy Żydzi staną, gdy Bóg wyzwoli Syjon /Ps. 69:35; 102:14-17; 132:13; Iz. 2:3; 30:19/ Jak widać to wyzwalanie właśnie zaczęło się. Przyszłość Izraela, choć brzemenna w pozorne niebezpieczeństwa, jest w istocie swej chwalebna, co widzimy z części proroctw jeszcze nie wypełnionych. "Lecz ty Izraelu jesteś moim sługą, Jakubie, którego wybrałem ... nie bój się, bo ja jestem z tobą ... ja cię wzmocnię ... pomogę ... podniosę" /Iz. 41:8-10/.

PRZYSZŁOŚĆ

Prędzej czy później wszystkie proroctwa biblijne muszą się spełnić /Iz. 55:10,11/. W naszych czasach gniewne, lecz wylęknione narody starego, autokratycznego porządku chrześcijaństwa - łączą się, dokonując przeglądu podtrzymujących je instytucji, by wytrzymać gwałtowny atak. Masy rewolucyjne z twardym rdzeniem anarchistów powstają przeciw dotychczasowym panom, by ich zniszczyć. Jest to początek agonii zużytego systemu świata. Biblia wypowiada straszne ostrzeżenie prorockie o zniszczeniach, które rozszerzą się na ziemi /Ps. 107:22-28; Iz. 34:1-2,8; 66:16; Dan. 12:1; Joel 1:15; Zach. 1:14-16; 3:8-9; Mal. 4:1/ niszcząc instytucje, z pomocą których człowiek starał się /tak bezskutecznie/ rządzić i regulować swe sprawy. W miarę wzrostu oświaty wzrastają egoizm i podejrzliwość, a wielka siła prawdy przewraca - burzy to "schronisko kłamstwa", gdzie rządzący ukrywali się dotąd /Dn. 12:1,4; Iz. 28:17/.

Obecny układ sił i wydarzeń na Bliskim Wschodzie, istota i położenie głównego, śmiertelnego wroga Izraela /Ez. 38;14-16; 39:2/, wreszcie spiskowanie przeciwko Izraelowi w Narodach Zjednoczonych, wskazują na nieuchronne nadejście ostatecznej dla Izraela walki - owego czasu ucisku Jakuba /Jer. 30:7; Zach. 14;1,2/.

IZRAEL ZOSTANIE OCALONY

Bóg obiecał, że ocali Izraela w godzinie jego największych niebezpieczeństw i że pokona narody, które w owym dniu wystąpią przeciw Izraelowi. Straszne proroctwa z Ez. 38 i 39, oraz Zach. 14 - od dawna przedmiot eschatologicznych dociekań" wyjaśniły się pod względem chronologicznym w 1948 roku, gdyż przedtem nie istniał naród izraelski jako przedmiot ataku. Naród izraelski był tak rozproszony, że nie mogło być wspólnego punktu- kierunku geograficznego /północ/, skąd atak mógłby nadejść. Lecz teraz, gdy ustanowiono państwo Izrael, a państwa z północy ogłosiły się nieprzejednanym wrogiem syjonizmu, te pisma prorockie, od dawna zrozumiane w sposób właściwy przez badaczy proroctw, uzyskały jaśniejsze naświetlenie i powinny być na ustach każdego miłośnika Syjonu, Żyda i poganina. Te znaki czasu są wystarczająco wyraźnie widoczne.

Żydzi diaspory, którzy Syjonu nie kochają, lecz starają się zasymilować i znaleźć zapomnienie, tych znaków oczywiście nie widzą. Dla nich, może być według sprawiedliwości- udział w tej części świata pogan, którą już wybrali jako swoje środowisko- teraz i "potem".

Ten wielki, bezprecedensowy czas ucisku /Dan. 12:1/ nasila się i zmierza do swego punktu szczytowego począwszy od roku 1914. Lecz oko wiary wybiega naprzód poza ten czas ucisku - do chwili pomyślności, kiedy ludzie przekują broń na lemiesz, a ustanowiony zostanie nowy porządek świata, w którym ludzie potrafią czynić dobro /Oz. 2:18; Ps. 46:8-10; Iz. 26:9/. Wszystkie krańce ziemi ujrzą zbawienie naszego Boga /Ps. 67:6-8/.

OD ROZPACZY DO POMYŚLNOŚCI

Jakże to przeistoczenie może się dokonać? Ponieważ ta kwestia przekracza dalece możliwości poznawcze człowieka, znowu zwracamy oczy ku cudownemu Słowu, które powiedzieli dawni prorocy. Otóż najpierw Żydzi w desperacji, u szczytu ucisku Jakuba, zawołają do Boga o pomoc. Jak już widzieliśmy w pismach, Bóg ich usłyszy - wysłucha i wybawi ich cudownie od nieuniknionej zagłady /Ps. 107:19:21/. I gdy

dojdą do poznania znaczenia tych wszystkich rzeczy, zostanie im objawiony Mesjasz /Zach. 12:1-10/ w czasach, kiedy anarchistyczne masy dokonają swego dzieła, a chrześcijaństwa już nie będzie /Zach. 12:9,10/.

Następnie między Bogiem i narodem żydowskim w ziemi Izraela /Iz. 44:23/ zostanie zawarte Przymierze Nowe, przepowiedziane przez Jeremiasza 31:31-34. Zgodnie z warunkami tego przymierza ci, którzy je zachowają, będą wprowadzeni na drogę dobrobytu i wiecznotrwałego życia /Ez. 36:6-28/. Będzie to oznaczać wielki punkt zwrotny w ludzkich sprawach, bo "cichy głos" /1 Król. 19:12/ zaczyna być słyszany i pielęgnowany przez cały naród Izraela.

OBIECANE BŁOGOSŁAWIEŃSTWO

Skoro oczy świata są kierowane ku temu pierwotnemu, zaprzysiężonemu przymierzu Boga z Abrahamem, znaczy to, że na koniec objawiona zostanie sama istota syjonizmu. Wypełni się proroctwo Mich. 4:2, a słowo prawa tego przymierza nowego zostanie przekazane z Jerozolimy przez Żydów, na błogosławieństwo dla wszystkich narodów ziemi /Iz. 2:2-5; 1 Moj. 22:15-18/. W okresie ucisku przerażeni i uniżeni zostaną, przez straszliwe doświadczenia tak Żydzi jak i poganie i gorliwiej szukać będą sprawiedliwości i pokoju /Zach. 8:20-23; 2:9-13/. **"Oto idą dni - mówi PAN - że zawrę z domem izraelskim i z domem judzkim nowe przymierze ... Ja będę ich Bogiem, a oni będą MOIM LUDEM"** /Jer. 31:31-34/. Gdy już mieszkańcy ziemi przyjmą warunki nowego przymierza i przekleństwo zostanie zniesione, groby wydadzą swoich zmarłych /Ez. 37; Iz. 38:18; Oz. 13:14/ a zło na ziemi zacznie być usuwane /Iz. 25:6-9/. Wtedy w wielkim procesie rehabilitacji narody świata zostaną pouczone o prawdzie i z biegiem czasu pod panowaniem Mesjasza każde indywidualne serce zostanie starannie i dokładnie wypróbowane. Wszystkie te rzeczy i wszelkie stworzenie, które okażą się w dysharmonii z doskonałymi łaskami Boga, zostaną usunięte zupełnie i na zawsze z ziemi żywych. Nie będzie żadnego piekła, ani męki, żadnej otchłani oczekiwania, lecz po prostu niepamięć, wieczne

zniszczenie, jak napisano: "Będą jakby ich wcale nie było" /Abd. 15:17/.

I cóż mówią pisma o tych, którzy starają się kochać Pana, szukają sprawiedliwości, czy uzyskają życie wieczne? Otóż opisy biblijne ostatecznych warunków życia udoskonalonego człowieka i jego domu - ziemi - świadczą, że wierzące serce, na myśl tak chwalebnych perspektyw, będzie zbudowane i podniesione w radosnym chwaleniu Boga. W ten sposób przekonaliśmy się, że spełnienie się proroctw Izajasza 35 i 65:17, wraz z Ps. 67 oraz innych bogatych i pięknych obietnic, leży tuż za ciemną, złą chmurą utrapienia, które dziś szybko zbiera się na finalną burzę. Dzięki Bogu za Jego bezcenne obietnice. Cześć dla Niego jest początkiem mądrości, dlatego czcimy Go i kłaniamy się. Klękajmy przed Panem, naszym Stwórcą /Ps. 111:10; 95:6/.

JUDAIZM A MŁODZIEŻ

Wśród strażników judaizmu rodzą się gorzkie uczucia. Powoduje je działalność pewnych misjonarzy chrześcijańskich, którzy usiłują nawracać Żydów - zwłaszcza młodych - na chrześcijaństwo, bądź na tę wersję wiary chrześcijańskiej, którą wyznaje dana grupa. Wiele niechęci Żydów wynika z używania takich nieracjonalnych metod, czasem nawet niegodziwych, przez niektóre grupy, bądź ich reprezentantów, w wysiłkach szukania i zdobywania nawróconych. Chociaż sukces tych prozelickich usiłowań jest mały w porównaniu z ogromem wysiłku finansowego i organizacyjnego, Żydzi poważnie narzekają, że te działania są dość groźne dla młodzieży żydowskiej i dla jedności żydowskiej rodziny, która jest tak bardzo związana z naukami judaizmu. Powstaje więc pytanie, dlaczego to młodzież żydowska stała się tak bezbronna?

NAJWIĘKSZE ZAGROŻENIE

Istnieje groźba dla młodzieży wierzącej we wszystkich religiach. Zagrożenie to jest nawet większe od nawrócenia na inną wiarę /o czym niewiele się pisze a także czyni/. Groźba ta wynika z tych systemów edukacyjnych, które uczą teorii ewolucji jako przeciwstawnej stworzeniu gatunków /zwłaszcza człowieka/. To podważa wiarę biblijną,

gdyż prawdę objawioną przez Boga zastępuje się nietrwałą teorią, produktem wyobraźni, nigdy nie potwierdzonym.

Stanowisko takie jest wzmacniane przez wielorakie i powszechne skutki myślenia racjonalistycznego, który to styl dziś panuje. Racjonalizm zaś przedstawia biblijną prawdę jako alegorię, mit, a tam, gdzie jej treści są sprzeczne z bieżącym, popularnym i naukowym myśleniem, uważa Biblię nawet za fałsz. W ten sposób młodzi ludzie wychowywani są na agnostyków, bądź zupełnych ateistów. Judaizm jest kwestionowany przez młodzież żydowską co do zasad, praktyk i przydatności - użyteczności - sensu w czasach współczesnych.

Fakty świadczą o tym, że judaizm stoi przed wyzwaniem, naciskami, presją aby odpowiedzieć na wołanie o duchowe zapewnienie i danie fundamentu, na którym można by się oprzeć. To wyzwanie pochodzi od tej części narodu, która we współczesnej szkole nauczyła się wątpić, sprawdzać i kwestionować podstawowe zasady. Religia jest dobrodziejstwem, które daje człowiekowi:

a/ kontakt z Bogiem oparty na doświadczeniu,

b/ warunki społeczne wykonywania praktyk w postaci obrzędów i czci Boga, c/ nadzieję na życie przyszłe wolne od grzechu i jego skutków. Judaizm z czasów Mojżesza, oparty na instrukcjach danych przez Boga i zapisany w pięciu księgach, zapewnił Żydom wszystkie te trzy wartości. Przepisy zakonu dawały środki corocznej pokuty za grzechy narodu przez pokropienie krwią zwierząt ofiarnych ołtarza przebłągalnego, arki przymierza - zgodnie z wymogami 3 Moj 9 i 16. W ten sposób Izrael utrzymywał się w tym stosunku przymierza z Bogiem, które to przymierze dawało bazę oparcia dla wszystkich obrządków religijnych. Siła judaizmu tkwiła w należyтым zachowaniu wyłącznie tych przez Boga wyszczególnionych praktyk. Ale dla judaizmu współczesnego problem jest w tym, że pokuta nie jest już czyniona zgodnie z wymaganiami podanymi przez Boga, w księdze kapłańskiej. Właściwie, to prawie od dwóch tysięcy lat prawdziwa pokuta nie była możliwa, gdyż nie było najwyższego kapłana, ani ołtarza, ani należytej ofiary, którą mogliby złożyć.

Ponadto do judaizmu wkroczył ludzki intelekt, zwłaszcza w postaci

Miszny, co obniżyło autorytet jej nauk. Kabała zaś jest zupełnie niezgodna z przykazaniami Boga z 5 Moj. 12:9-12 danym dla zapewnienia, żeby Izrael jasno rozumiał prawo i jego implikacje. Mając tak zawikłaną, przesłoniętą wiedzę o Bogu i tak rozcieńczone, przez mędrców-naukowców pouczenia Boże, judaizm nie jest już potężnym, jednoczącym węzłem według zamysłu Bożego. Nic dziwnego, że dzisiejsza, wykształcona młodzież uważa, że ma prawo kwestionować jego wartości dla aktualnych problemów stojących przed Żydami i ludzkością. Ta sytuacja jest wyzwaniem, jest niebezpieczna, i trzeba jej zaradzić, ale jak. Ten problem na pierwszy rzut oka wydaje się nie do rozwiązania.

Prawo Mojżeszowe zostało nadane wyłącznie narodowi izraelskiemu. Przymierze na Synaju zostało zawarte wyłącznie między Bogiem, a domem Jakuba "**Tylko o was zatroszczyłem się ...**" Amos 3:2. Zatem ani zakon, ani przymierze nie zapewnia pokoju i pomyślności dla całej ludzkości. Nawet gdy istniała świątynia, poganie nie mogli składać na ołtarzu ofiar, ponieważ Bóg ich nie przyjmował. Pokutnego obrzędu można było dokonać wyłącznie według wskazań Bożych. Izrael, aby żyć w pokoju, musi przebywać między narodami także w pokoju. /Iz.2:3-4/. Pokój dla Jeruzalem, o który w modlitwach tak długo proszono /Ps. 112:6/ z koniczności implikuje pokój światowy /Ps. 37:11/. Gdzie zatem kierować uwagę młodzieży, aby uzyskała obiektywny cel, nadzieję na pokój powszechny oparty na nieomylnym Słowie Boga - wizję, która by ją podźwignęła z podszytych rozpaczą filozofii humanizmu i materializmu?

PISMO ŚWIĘTE DAJE ODPOWIEDŹ

Jeremiasz mówi o chwalebnym, lecz przyszłym czasie, kiedy z Izraelem zostanie zawarte nowe przymierze /Jer. 31:29-34/ - drugie przymierze zakonu /wer. 33/. W ten sposób Izrael znowu zostanie w pełni przyjęty do łask Bożych i odegra chwalebną rolę jako część nasienia Abrahamowego na błogosławieństwo dla wszystkich rodzin ziemi /1 Moj. 12:3; 22:18/. W owych czasach narody - pogańskie, unizone przez straszne doświadczenia - cierpienia w

nadchodzącym właśnie, bezprecedensowym czasie ucisku /Dan. 12:1/ i wyczerpawszy wszystkie inne środki - sposoby osiągnięcia upragnionego pokoju i przystani, w swym utrapieniu, będą szukać Boga /Ps. 107:23/.

ŻYWA NADZIEJA SYJONIZMU

Syjonizm uczy, że pokój na tę ziemi sprowadzi Mesjasz /Iz. 9:6-7/. Ponadto, że pokój osiągnięty zostanie przez naród żydowski, mianowicie przez rozciągnięcie - rozszerzenie Nowego Przymierza Izraela na wszystkie narody szukające Pana /Iz. 60:1-3; Zach. 8:20-23; Ps. 67/ gdy zwrócą się do Syjonu i Jeruzalem /Iz. 2;2-4/.

Tutaj zatem, w syjonizmie w jego szerszym zastosowaniu leży właściwa odpowiedź na rozterki młodzieży, a faktycznie dla wszystkich poszukujących. Nie w dawnych, drobiazgowych rozważaniach, nie w zakonie, który nie może już spełniać swego pierwotnego celu, nie w labiryncie średniowiecznych komentarzy - lecz w niepowtarzalnym i najwyższym prawie Tory i w proroczym Słowie Bożym dotyczącym Syjonu, wypełniającym się na naszych oczach. Niech oczy młodych otworzą się na Boże obietnice, na chwalebną przyszłość Izraela. Niech serca ich napełnią się radością z żywej, prawdziwej nadziei na błogosławienie wszystkich narodów ziemi /Iz. 2:35/.

Pozwólmy im zobaczyć, poznać i nauczyć się umysłem i sercem, że ich uczestnictwo w tych rzeczach, zaczyna się od przyjęcia ze swoje nieomylnego Słowa Bożego, a mając taki stan umysłu i serca, odtąd ich pełna partycypacja będzie radością nieustanną. Gdy ludzie się zgadzają, nawrócenie przestaje być ważne, a Bóg obiecał, że we właściwym czasie, pod nowym przymierzem Izraela - osiągnięta będzie pełna zgoda między narodami /Iz. 2:4/. Bo gdy ten czas już nadejdzie, któż kogokolwiek będzie nawracać. Wiemy z niezbitą pewnością, że Izraelici staną się wielkimi i bardzo efektywnymi misjonarzami nawracającymi miliony, "Domu Jakubowy.... Postępujemy w światłości Pana" /Iz.2:5/.

ANTYSEMITYZM

Termin antysemityzm potocznie używany do określenia aktywnej opozycji przeciw Żydom jest błędny. Od najdawniejszych czasów do semickiej gałęzi naszej ludzkiej rodziny należeli Babilończycy, Asyryjczycy, Fenicjanie, Arabowie i inni potomkowie Sema, syna Noego /1 Moj. 5:32/ prawdopodobnie pierwotnego. Dzisiaj to obejmuje narody Syrii, Libanu, Iraku, Jordanii i Arabii Saudyjskiej, jak również Żydów. Właśnie to, że antysemityzm kieruje swoją rasową nienawiść do Żydów świadczy o tym, że świat uważa właśnie Żydów za najważniejszych potomków Sema.

Historycznie rzecz ujmując nienawiść rasowa powstaje w grupie etnicznej na skutek zagrożenia - realnego, bądź rzekomego - ze strony innej kultury. Prócz innych złych przejawów poczucia przynależności do rasy, człowiek często nie potrafi ustrzec się psychozy prowincjonalizmu, czyli lęku przed wszystkim, co obce, egzotyczne i automatyczną reakcją we wszelkich społecznościach, gdy tylko dzieje się coś niewłaściwego, jest szukanie kozłów ofiarnych. Rasizm jako produkt strachu, ignorancji i często zazdrości, pobudza nienawiść, degraduje i upadla ... Jest szczególnie złośliwy tam, gdzie imigranci mają widoczne słabe punkty tj. oczywiste oznaki ich pochodzenia, jak: kolor skóry, kultura, /cechy te utrudniają im asymilację/. W przypadku judaizmu jako systemu społeczno-religijnego, odmiennymi cechami są niechęć do mieszanych małżeństw i duża liczebność rodzin.

To jednakże nie usprawiedliwia uporczywej i krańcowej złej woli, jaka cechowała nienawistne i wielokrotne prześladowania Żydów w całym okresie ich wygnania. Trzeba zatem szukać głębiej przyczyn wyjaśniających dlaczego ta nienawiść osiągnęła poziom ludobójstwa.

EKSTREMALNY NACJONALIZM

Gdy imigranci ze swoją obcą kulturą przenikają i zakłócają tradycyjny styl życia danego narodu, w tubylcach rodzą cię silne emocje. Tym bardziej, jeśli obcy przejmują nieproporcjonalnie duży udział w życiu społecznym, politycznym i ekonomicznym. Drugim czynnikiem w omawianej sytuacji są miejscowi ekstremalni nacjonaści, którzy długofalowe rozwiązania polityczne starają się załatwić szybko, przez podejmowanie bezpośrednich akcji dla zlikwidowania domniemanego zagrożenia.

Istniejące w danym kraju sztywne, patriotyczne organizacje walczą o sprawę, powstają też inne, podobne organizacje; wszystkie zaś przyciągają nie tylko tych objętych strachem, lecz elementy z dołów społecznych, szukające po prostu ujścia dla swojej naturalnej agresji. Takie ruchy w innych okolicznościach prowadziły narody do wojen ekspansjonistycznych, jak Niemcy w latach trzydziestych.

Żydowski styl życia zachęca do aktywnej pracy. Stąd wielu Żydów to świetni biznesmeni i ambitni działacze społeczni. Do tych zalet dodać musimy geniusz kulturalny. To wszystko sprawia, że Żydzi w sposób wybitny są reprezentowani w świecie handlu, finansów, polityki, prawa, medycyny, nauk ścisłych, sztuki i rozrywki. Stąd też w środowisku obcym muszą spotykać się oczywiście z zazdrością i sprzeciwem krańcowego nacjonalizmu. Nasz świat dzisiejszy i historyczny obfituje w dowody tej sytuacji typowo ludzkiej i jej strasznych konsekwencji, że człowiek człowiekowi wilkiem, a nie człowiekiem. Dla takich ekstremalnych nacjonalistów międzynarodowy syjonizm zdaje się być światową organizacją, która popiera wroga w ich kraju. Syjonizm zatem staje się dla nich celem obelg, a jeśli warunki pozwalają, to i obiektem ataków fizycznych. Dzisiaj na przykład wzrastają fale nienawiści, w postaci demonstracji i kontrdemonstracji. W tej sytuacji szczególnie trudno jest zachować prawo i porządek. Grupy mniejszościowe, zwłaszcza kolorowych wystawiane są na ataki. Żydzi również stają się przedmiotem wybuchów agresji i gwałtu. Tam zaś, gdzie ekstremizm nacjonalistyczny podpira panujący reżim, prześladowanie wchodzi w fazę bardzo niebezpieczną. Taki sukces odniosła partia

nazistowska, a rezultaty są znane wszystkim.

MIĘDZYNARODOWY KOMUNIZM

Wrogość do syjonizmu pochodzi z imperialistycznych form rozwiniętego komunizmu, który chce zawładnąć światem. Opiera się on na silnej teorii politycznej Marksa, ale podstawy filozoficzne ma słabe. Jest to wąskie, płytkie połączenie mieszanki historycznego determinizmu z materializmem dialektycznym. Ta filozofia pomija obszerne dziedziny obserwacji i doświadczenia ludzkiego. Dlatego do obrony pozostaje mu siła. Twierdzą, że religia - to narkotyk - przeszkadza w osiągnięciu szczęścia ludzkości. W pewnym okresie komunizm uważał, że największą przeszkodą dla jego ambicji jest chrześcijański katolicyzm. Papięstwo było głównym punktem tej przeszkody - bariery. Jednakże ostatnio ma miejsce infiltracja marksizmu do prowincjonalnej hierarchii katolickiej, wzbudzając ducha rewolucyjnego przeciwko władzy arystokratyczno- kapitalistycznej, która tradycyjnie od czasu świętego Cesarstwa Rzymskiego była sprzymierzeńcem papięstwa w rządzeniu narodami. To bardzo osłabiło centralną władzę papieża.

W krajach, gdzie reformacja przyniosła odrzucenie władzy papieża, zasady socjalistyczne wchodzą w życie w mniejszej mierze, lecz niemniej wyraźnie, szczególnie w miarę, jak do świata protestantyzmu przenika nonkonformizm. Ruch ekumeniczny - nadzieja wielu ludzi zbudowania jednolitego frontu przeciwko komunizmowi, nie jest przez komunizm uważana za realne niebezpieczeństwo, ponieważ podziały w chrześcijaństwie, widoczne dla wszystkich, stają się coraz liczniejsze i postępują we wszystkich kierunkach. Stąd papięstwo nie stanowi już największego zagrożenia dla równie dogmatycznej i sterowanej centralnie władzy przywództwa międzynarodowego komunizmu. Natomiast powstaje dla nich nowe niebezpieczeństwo, mianowicie z przeszłości historyczno - religijne niebezpieczeństwo, którego najmądrzejsi wizjonerzy polityczni nie byliby w stanie przewidzieć. Dzięki sile i pomocy skrzydła politycznego orientacji religijnej i politycznej współczesnego ruchu syjonizmu, Żydom została przywrócona narodowość, na skutek czego stali się zwartym

narodem, a ich międzynarodowe znaczenie wzrosło jeszcze bardziej po przyjęciu nazwy Izrael /1 Moj. 35:10/ - nazwy sprzed czterech tysięcy lat. Izrael obecnie znajduje się w czołówce spraw międzynarodowych. Gdy w 1896 roku Herzl pisał Państwo Żydów, ani on, ani inni nie wiedzieli o tym, jaki wpływ będą miały nauki chrześcijańskie Charles Taze Russella, który obudził w umysłach ludzkich świadomość syjonizmu religijnego. To uświadomienie, wraz z psychologicznymi skutkami żydowskiego holokaustu w Europie wspomogło ruch zainicjowany przez Herzla w dążeniu do utworzenia narodu w ramach państwa Izrael w dzisiejszej postaci. Państwo to, jest dziś uważane za potencjalnie potężnego wroga międzynarodowego komunizmu.

Z punktu widzenia komunizmu, wrogiem nie jest Żyd co do krwi, gdyż wielu było przywódców komunistycznych i teoretyków Żydami z pochodzenia, jak np. Marks /właściwie Mordechaj/ i Trocki /Bronstein/. Wrogiem jest Żyd jako kapitalista i Żyd jako syjonista. Jednakże kapitalizm stanowi chwilowe zagrożenie i zginie - jak naucza komunizm - w procesie historycznym. Kapitalizm bowiem poprzez oddziaływanie dialektyczne między niewolniczą klasą robotników, a kapitalistycznym systemem rządzącym się prawem pieniądza, powoduje nieustanną walkę. Powtarzanie się takich potyczek budzi świadomość mas, powoduje żądanie sprawiedliwości społecznej i tworzenie organizacji politycznej jako środka do zmiany systemu. Nastąpi szereg coraz większych rewolucyjnych stopni ku wyzwoleniu, które, jak w marszu muszą doprowadzić społeczeństwo do nowego porządku na świecie /Joel 2:7 opisuje skutki tego marszu/. Zburzy on instytucje kapitalistyczne, obali królów, arystokrację i kler. O nich na kartach historii pozostaną tylko wzmianki - odnośniki. Marks był przekonany, że jego szybkie wyjaśnienie istoty kapitalizmu przyspieszy jego nieunikniony, bo zdeterminowany, historyczny upadek. Takie przyspieszenie wydarzeń skrócić miało okres krzywdy. I tak, Żyd jako kapitalista jest uważany za realnego, lecz przejściowego wroga na drodze człowieka do marksistowskiego snu o wolnym społeczeństwie - osiągnięcia systemu, do którego komunizm jest niezbędny.

Natomiast Żyd - syjonista, to ktoś zupełnie inny. Zwłaszcza syjonizm

religijny nie mieści się w ramach filozoficznej struktury komunizmu. Filozofia materialistyczno-deterministyczna nie zawiera odpowiedzi na religijne twierdzenie syjonizmu. Co więcej, w syjonizmie zawarta jest obietnica światowego znaczenia Żydów /1Moj. 22:17-18/. Dla ateistów - ludzi żądnych władzy, wyrosłych na filozofii materialistycznej - nie ma znaczenia to, że to ma być oddziaływanie Boga i to oddziaływanie pokojowe /a Marksowi również chodziło o pokój na świecie/.

Państwo żydowskie popierane przez Żydów bogatych, inteligentnych wpływowych z wielkiej, zachodniej, kapitalistycznej diaspory, jest pod wpływem światowej organizacji syjonistycznej. Ono staje się obecnie znaczną i trudną do zwyciężenia w czasie, przeszkodą dla parcia międzynarodowego komunizmu do władzy. Wojny tej nie można stoczyć na własnym gruncie syjonizmu /gruncie, który nabiera barw religijnych/, ponieważ wszystko co podwyższa stopień religijności świata, uderza w najsłabszą stronę komunizmu. Pod względem historycznym również siła argumentów jest większa po stronie żydowskiej, zwłaszcza, że odkrycia archeologiczne dowodzą starożytnej obecności Żydów w Palestynie. Zatem slogan „syjonizm jest rasizmem” jest sposobem wynalezionym, żeby tę walkę wepchnąć na współczesną arenę polityczną, gdzie komunizm prosperuje na płaszczyźnie, na której można go zaatakować. Jest oczywiste, że międzynarodowy komunizm lęka się syjonizmu i chce go zdławić, a nawet wykorzenić wraz z nim państwo Izrael.

SOCJALIZM EKSTREMALNY

Socjalizm posiada wiele odcieni. Jego wachlarz rozpościera się od labourzystowskiego prawego skrzydła z jego utopijnymi schematami raczej reform, niż rewolucji, aż po radykalnie rewolucyjne regiony, gdzie anarcho-syndykalizm działa jako teoria politycznie panująca. Dlatego też trudno o wspólny stosunek socjalistów do syjonizmu. Niemniej prawdą jest, że im dalej na lewo, tym silniejszy jest antysemityzm. Ruchy socjalistyczne, reprezentujące interesy pluralistyczne, przewidują pewną ochronę odmiennych kultur, dopuszczając ich trwanie. Lecz bardziej ku lewicy politycznej, systemy stają się bardziej totalitarne, gdzie państwo staje się niemal bóstwem, arbitralną, zewnętrzną siłą

panującą nad społeczeństwem. Tej sile muszą się podporządkować prawa indywidualne i grupowe. Jeszcze bardziej na lewo czai się anarcho-syndykalizm i grupa bez państwa lub lidera. Takie grupy - motłochy są wpływowe i hałaśliwe w dzisiejszym antysemityzmie.

Dla ekstremalnej lewicy politycznej, światowe wpływy Żydów, zwłaszcza ich wybitna rola w świecie kapitalizmu, jest zagrożeniem dla zmian rewolucyjnych. Światowy syjonizm uważany jest przez nią za organizację oparcia finansowego dla państwa Izrael, w celu przedłużenia trwania systemu kapitalistycznego i wzmocnienia pozycji Żydów w tym systemie. Ponadto nauczanie syjonizmu, że Żydzi są narodem specjalnym i że dla błogosławienia świata zostanie on poddany potomkom starożytnego, hebrajskiego króla Dawida, rządzącego z Jeruzalem - jest sprzeczne z podstawowymi tezami wierzeń socjalistów. Stąd socjaliści krzykliwie głoszą hasło: "syjonizm jest rasizmem".

EKSTREMIZM ISLAMSKI

Islam nie utożsamia się ze światem arabskim. Co więcej, islam pretenduje do panowania nad światem. Uprawnia go do tego /do podbojów na drodze wojen/ doktryna świętej wojny, czyli Dżihad. Chociaż islam zapoczątkowany został wśród Izmaelitów /arabskich potomków Abrahama z egipcjanki Hagar/ na półwyspie arabskim, niemniej jego założyciel Mahomet, prawdopodobnie nie był Arabem. Jego rodzice pochodzili z rodu Haszemitów /plemię arabskie Koreisz/. Plemię Koreisz według niektórych autorytetów uważano za potomków Juktana, syna Ebera, nie zaś Izmaela /syna Abrahama, który pochodził od Peleg, brata Juktana /1 Moj. 10:25-29; 11:16-26; 1Król. 1:19-23/. Wszystkie autorytety zgadzają się, że przed rozprzestrzenieniem się islamu, genealogii Arabów nie spisywano, a starano się zapamiętać tylko w wyjątkowych wypadkach. Jest prawie pewne, że historyczne zapiski dotyczyć mogą najwyżej dwóch, trzech pokoleń sprzed założenia islamu.

Idąc śladem Mahometa i wczesnych kalifów, przywódcy islamu podbili wiele narodowości, jak: kaukaskie, mameluckie, Kurdów, Turków; natomiast narody położone między Pendżabem /Indie/, a oceanem Atlantyckim, ustępowały przed rzezią

fanatycznych wojowników muzułmańskich. Wówczas podbili oni wiele narodów. Większość z nich dotąd bije pokłony Mekce.

W ostatnich latach Iran usiłował stać się mocarstwem - przywódcą światowego islamu, aby pobudzić ducha tej religii. Zaś Arabia Saudyjska zaczęła mówić o wydaniu Izraelowi świętej wojny Dżihad, lecz prezydent Sadat /Egipt/ był skłócony z innymi przywódcami islamskimi, bowiem dążył do zawarcie pokoju z Izraelem i utworzenia centrum islamskiego w Kairze. Ponadto narody świata muzułmańskiego są rozbite z wielu przyczyn, z sekciarskimi kłótniami i brakiem zaufania włącznie. Trwają między nimi napięcia graniczne, utarczki zbrojne - tam, gdzie interes własny przeważa nad sprawą jedności - otwarte wojny. Rewolucyjne ruchy marksistowskie występują przeciwko starym porządkowi rządów autokratycznych. Oprócz tego istnieją głębokie różnice między tymi, którzy pragną sztywno trzymać się starej, autorytarnej kultury islamskiej, a tymi, którzy są zwolennikami bardziej otwartej, tolerancyjnej, zachodniej kultury. Wśród takich nacisków wydają się nieuniknione dalsze zmiany na scenie politycznej.

Dlatego też ekstremizm islamski nie posiada silnej bazy do zbudowania jedności /i poparcia dla siebie/ w świecie islamu. Wskutek tego niemożliwe jest, by wystąpiła zgodna i silna kampania przeciw Izraelowi - akcja korzystająca z całego potencjału świata islamu Wydaje się, że jest to zrządzenie Opatrzności. Gdyby było inaczej i doszło do konfrontacji bogactwa, liczebności i siły uzbrojenia, przewaga wrogów Izraela byłaby przytłaczająca, a sama egzystencja Izraela zawisłaby na włosku.

Nowa opozycja islamska przeciw syjonizmowi kieruje się przeciw podstawie, w oparciu o którą Żydzi na nowo osiedlili się na Bliskim Wschodzie jako naród położony w samym centrum wielowiekowego imperium islamu. Obecność żydowska, to również rządy nad Jerozolimą, oraz rozrost judaizmu walczącego, którego islam jest przeciwnikiem od 622 r. po Chr., kiedy to Żydzi w Medynie wzgardzili Mahometem, nie uznając go za proroka Bożego. Pamiętajcie na to, co Mojżesz powiedział do swego ludu: **„O mój ludu. Przypomnij sobie dobroć Boga dla nas, gdy On wyznaczał proroków pośród was i królów i dawał ci to, czego nie otrzymała przedtem żadna ludzka**

istota: Wejdz mój ludu, do ziemi świętej, którą Bóg dla ciebie przeznaczył. Nie cofaj się i nie odwracaj ode mnie, abyś nie został obrócony w niwecz” /KORAN Sura V /.

Wojujący muzułmanie dzisiaj, jak to bywa wśród ekstremistów, zapominają o swoich zasadach wiary i postępowania, przekraczają je i modelują zależnie od sytuacji. Gdyby było inaczej, to sprawiedliwa, mądra i przez Boga dana obietnica ziemi świętej dla Żydów, uznana w Koranie suraV byłaby szanowana, jak też szanowani byłiby sami Żydzi i ich własność jako ludu pod opieką Boga. Mowa o tym jest również, oprócz Koranu, w przymierzu Omara z roku 337-go.

W gruncie rzeczy to słaba znajomość Starego Testamentu była źródłem większości przed-medinajskich przekonań religijnych Mahometa; właśnie sympatii Żydów szukał on najbardziej po Hedzra /ucieczka z Mekki do Medyny w 622 r./. Pogarda doznana ze strony Żydów, pogarda dla jego nauki i dla osoby proroka, wznieciła jego uczucia przeciwko nim. Podobnie "zarozumiałość i pycha Izraelczyków". Anwar Sadat /25.IV.1972 r./ rozwścieczał dzisiaj gorliwych muzułmanów, dlatego między innymi gorliwy muzułmanin przyłącza się z gorącym entuzjazmem do chóru głosów zapoczątkowanego przez rezolucję Zgromadzenia Ogólnego N.Z z 10 września 1957 r, w której jest powiedziane, że "syjonizm jest formą rasizmu".

Żydzi mogą liczyć na litość ze strony islamu tylko wtedy, jeśli pozostanie na nich piętno poniżenia i upokorzenia. Lecz nadszedł czas, aby - jak wykazaliśmy z Pism - odwołać to uwarunkowanie historyczne i zetrzeć z nich to piętno, do czego prowadzi podniesienie Żydów do niezależnej państwowości, bezpieczeństwa i światowego znaczenia w nowym świecie - wieku, który jest obecnie inaugurowany. Mesjasz objawi się najpierw Żydom, a potem całej ludzkości, z mocą i majestatem, przynosząc pokój temu znękanemu światu. Zeloci muzułmańscy będą wówczas bić pokłony przed **i n n ą k s i ę g ą**, czyli przed księgą Nowego Przymierza, i razem z milionami ludzi reszty ziemi zjedną się pod Syjonem z pieśniami i wiecznotrwałą radością na czołach /Iz. 35:10/.

NACJONALIZM ARABÓW PALESTYŃSKICH

Arabowie palestyńscy nie szukali odrębnej państwowości, aż im tę myśl podsunęli ich arabscy sąsiedzi, mianowicie po tym, jak Izrael zgodził się na rezolucję podziału ONZ z listopada 1947 r. Warunki tej rezolucji zostały przedstawione przez międzynarodowy komitet wyznaczony przez zgromadzenie ogólne N.Z. i zostały przyjęte nie przez Arabów, lecz przez Żydów.

Widząc, że Arabowie montują opozycję wobec rezolucji, Brytyjczycy, przynaglani przez sprzymierzeńców, wydali decyzję wycofania swego mandatu z dniem 15 maja 1948 r. W dniu 14-go maja 1948 r. Dawid Ben Gurion ogłosił niepodległość państwa Izrael. Państwa arabskie otaczające Izrael natychmiast przekształciły wojnę słowną w rzeczywistość, otaczając wojskami ten kraj oddany Żydom rezolucją ONZ. Trzeba zaznaczyć, że 600 tys. Arabów palestyńskich, którzy przedtem żyli dość spokojnie obok Żydów, opuściło spokojnie sporne terytorium. Nie było odbierania własności, ani zmuszania do ucieczki. Arabowie ci, spodziewając się, że armie arabskie zdławią nowopowstałe państwo Izrael, oczekiwali, wbrew rezolucji N.Z. przywrócenia stanu poprzedniego, czyli Palestyny wyłącznie arabskiej. Jednakże ich nadzieje znikły, gdyż armie arabskie poniosły klęskę. Natomiast Arabowie, którzy opuścili swoje domy, zostali jak rozbitkowie bez ojczyzny.

Od tamtej pory narody arabskie usiłują traktować tych uciekinierów jako odrębną całość - jako pokrzywdzony naród - i tę krzywdę wykorzystać politycznie, zwłaszcza w ONZ, przeciwko Izraelowi. Oczywiście ta krzywda, przywacja nie ma uzasadnienia, jeśli uświadomimy sobie ogrom bogactwa znajdującego się w dyspozycji obfitujących w ropę naftową Arabów, czyli świata islamu.

Bojownicy palestyńskiego nacjonalizmu przysięgają na wierność Przymierzu Narodu Palestyńskiego - sformułowanemu przez Organizację Wyzwolenia Palestyny i uznanemu przez wszystkie rządy arabskie, prócz jednego. Przymierze to odmawia Żydom odrębności narodowej /art. 20/. Powrót Żydów do ich ojczyzny, uznanej na forum międzynarodowym jest tam nazwany "inwazją syjonistyczną", a oczyszczenie Palestyny od syjonistów- obowiązkiem Arabów /art. 15 i 16/.

Syjonizm jest tam określony jako ruch fanatyczny, agresywny, imperialistyczny, kolonialistyczny, ekspansjonistyczny i rasistowski /art. 22/. Większość państw - członków ONZ uznaje Organizację Wyzwolenia Palestyny za pełnoprawnego reprezentanta Arabów palestyńskich /choć ich przywódca i rzecznik Jaser Arafat urodził się w Kairze, stąd jego narodowość palestyńska jest wątpliwa/.

W świetle powyższego działalność ekstremistów religijnych partii żydowskich, polegająca na jednostronnym stosowaniu ich własnej interpretacji obietnic biblijnych odnośnie do Żydów, poza wszelkim kontekstem historycznym i przez pogwałcenia sprawiedliwości wobec innych, spowodowało tylko pogorszenie sytuacji, na korzyść wrogów Izraela. Bóg rozwija swój plan w swoim własnym czasie; ludzie nie powinni wyręczać Go.

ŚWIAT CHRZEŚCIJAŃSKI

Szczególnym smutkiem napawa to, że do tych, którzy nie właściwie rozumieją i prześladują Żydów, należą chrześcijanie. A jednak prawdą jest, że od początków średniowiecza, okrutny zbrodnie popełniane są przeciwko Żydom jako narodowi w **i m i ę J e z u s a**. Niestety, zbyt wielu chrześcijan nadal tkwi w pułapce wieków średniowiecza; w dobrej wierze masom wpaja się zafałszowaną treść podkładaną pod imieniem Jezus.

Trzeba zauważyć, że zwolennicy tych bezbożnych, społecznych i politycznych filozofii są częściowo bezwolnymi niewolnikami swej ignorancji, co zmniejsza ich winę. Nie znają i nie wierzą w plan Boga. Inaczej jest w przypadku chrześcijan. Prawda była znana dobrze i nauczana w sposób jasny /Dz. 20:27/, lecz podczas gdy Europa chyliła się do upadku, prawda została wyparta przez błędy ciemnych wieków. Chrześcijaństwo pojawiło się wraz z Świętym Cesarstwem Rzymskim w jego granicach. Wówczas plan zbawienia człowieka nakreślony przez Boga, uległ wypaczeniu i nieomal zapomnieniu, a Boga obrażano bluźnierstwami, jak: fałszywą doktryną o świadomości zmarłych i o wiecznej karze po śmierci. W ten sposób, na ludzkim rozumieniu Boga, Jego ludu, charakteru działania i celów - oparto błędne

wierzenia. Pośród tych wypaczeń zagubiono pierwotną prawdę o naturze i funkcji Jezusa, a około 300 lat po jego śmierci wprowadzono doktrynę o Trójcy. W ciągu wielu wieków nauczanie o Trójcy, doprowadziło do przekonania, że sam Bóg umarł na krzyżu na Kalwarii. Jakież głupstwo. Jak gdyby śmiertelny człowiek mógł zabić Boga nieśmiertelnego /tj. tego, który nie może umrzeć/. Spokojna, chłodna refleksja nad tym nielogicznym twierdzeniem, powinna wystarczyć, by każdy trynitarz zastanowił się w modlitwie i medytacji, nad tekstem Biblii, by w oparciu o wersety Starego Testamentu, oraz nauczanie Jezusa /Mar. 12:29/ odzyskać logikę myślenia, oraz prawdę o jedności Boga /5 Moj. 6;4; Iz. 46;9/.

Błąd ten, niestety nie tylko trwa, lecz wprost rozkwita i dostarcza oszukany chrześcijanom pozornej satysfakcji w postaci przekonania, że Żydzi zabili Boga. Bogobójstwo. W świetle powyższego nie należy się dziwić, że funkcjonuje fałszywy obraz Żydów. Co więcej, tam, gdzie pycha bądź zazdrość korzystały z szykanowania, wyzysku i ekspropriacji Żyda diaspory, usprawiedliwieniem było powszechne, społeczne poparcie. I działo się tak, że w świecie chrześcijańskim Żydzi poddani byli strasznym prześladowaniom i niesprawiedliwości od tych, którzy głosili i byli przekonani, że służą Bogu miłości.

W czasach nowszych wzrastające zagrożenie ze strony filozofii marksistowskiej i idei rewolucyjnych spowodowało zbliżenie między hierarchiami chrześcijańskimi poszukującymi lekarstwa na rozbicie reformacyjne, aby połączyć swoje trzódki i siły w jedną całość. Ekumenizm jest w gruncie rzeczy sposobem dokonania poboru rekruta chrześcijańskiego przed dniem rozprawy /Przyp. 21:31; Jer. 50:22/. Strach i konieczność zliczenia posiłków skłaniają przywódców chrześcijańskich do bezładnej bieżącej w poszukiwaniu sojuszników /Dan. 12:1-4/.

W ten sposób doszło do publicznych wizyt, do deklaracji przebaczenia i pokoju, nawet wobec tych, którzy dawniej uważani byli za odrzuconych, potępionych na wieki. Taki pokój nie jest jednak pokojem trwałym /Jer. 8:11,15/. Niech Żydzi strzegą się uśmiechu arcykapłanów, pamiętając, że za nim kryją się stulecia prześladowań, których nikt nie żałuje i nie uznaje. Niech mają w pamięci, że ręce wzniesione do

błogosławienia niegdyś wznosiły się do uderzenia - obecnie gest ten wymuszają okoliczności, nie zaś miłość, bądź zrozumienie.

Ale całe chrześcijaństwo, jak też Świadkowie Jehowy, zajmują sztywne postawy, tj. że od czasu Jezusa nie było i nie mu żadnej nadziei dla Żydów. Świadkowie Jehowy, odrzuciwszy naukę tego, kogo uważają za założyciela, tj. pastora C.T. Russella obecnie głoszą, że naród żydowski w całości został ostatecznie potępiony na sądzie i że dla tego narodu nie ma nadziei odkupienia i przywrócenia do łaskowości Bożej. Brnąc w dogmatycznie sformułowanym błędzie ci przywódcy idą kursem wczesnej fazy istnienia papieżstwa, głosząc, że są jedynymi reprezentantami i rzecznikami Boga na ziemi. Żydzi są świadomi również i tej szczególnego rodzaju nienawiści, która kładzie podwaliny pod prześladowanie religijne.

Błąd wkrada się nawet wśród mesjańsko - millenarystycznych chrześcijan, którzy za część planu Bożego uznają odbudowę Izraela; powoduje to zniszczenie skądinąd pożytecznej działalności. Błędny pogląd, że Żydzi muszą być nawróceni na chrześcijaństwo przed przyjściem Mesjasza, pobudza niemądrych gorliwców - misjonarzy do prześladowania żydowskich wspólnot i jednostek gorączkowymi wysiłkami pozyskiwania konwertytów. "nadeszła pora, abyście się ze snu obudzili" /Rzym. 13:11/.

Prawda w tej materii jest taka, że naród żydowski nigdy nie włączy się do chrześcijańskiej owczarni, gdyż nie taki jest plan Boży. Przeciwnie wierzymy, że podczas gdy w okresie ucisku organizacje chrześcijaństwa będą zapadać się i tonać- a czas ten jest bliski /Sof. 1:14-17; Dan.12:1; Jer. 25:33/, to naród żydowski w ziemi izraelskiej przetrwa w relatywnym dobrobycie. Jednakże przetoczy się nad nim jeszcze jedna, ostatnia fala ucisku, gdy resztki pogańskich armii będą chciały go zniszczyć. Te armie anarchistycznych maruderów zostaną jednak pobite, gdyż Bóg w cudowny sposób uwolni Izrael /Ez 38:18-39; Jer. 30;7-11/. Wtedy Izrael rozpozna swego prawdziwego Wybawcę, jako długo oczekiwanego Mesjasza, uzna Go i w tym stanie zwróci się do Boga z całego serca /Zach. 12:9,10; Jer. 24:5-7/, na skutek czego zajmie swoje miejsce w Boskim planie dla błogosławienia wszystkich narodów.

Dlatego też, niechże chrześcijanie, w uznaniu swego wysokiego przywileju, współpracują w tym wielkim dziele wypowiedania słów pocieszenia dla Jeruzalem /Iz. 40:1,2/. Niech zachęcają naród żydowski, by miał wiarę w cudowną obietnicę Bożą, we wzniosłe przeznaczenie ziemi, którą On im tak dawno obiecał /1 Moj. 17:1-8; 35:9-13/.

TRADYCJA

Spółczeństwa ludzkie, do swego należytego funkcjonowania i egzystencji właściwego przebiegu życia ludzi i narodów, wiele czerpią z myśli zgromadzonej w tradycji i dawnych wzorcach zachowania. Do tego źródła - tradycji - narody przywiązują się i pokładają zaufanie, że na tle nieustannej wymiany pokoleń, jego wartość jest rzadko podważana. Dobra tradycja jest dziedzictwem wartościowym. Ona przekazuje następnym pokoleniom w spadku szlachetne idee, sprawiedliwe, życzliwe przepisy i zdrowe praktyki. Jednakże nasienie zła jest rozsiewane w przypadku, gdy niegodziwe reguły i praktyki, zrodzone ze strachu, pychy, chciwości, lub jakiegokolwiek innej złej cechy w chodzą do tradycji i trwają niepodważane, wywierając zły wpływ na folklor danej populacji. Jak pisał historyk angielski Thomas Arnold: „jeśli wślizgnie ci się jeden mały palec tradycji, będziesz miał wkrótce całą bestię z rogami i ogonem”.

W naszych czasach widzimy, że u niektórych narodów przeważają poniżające opinie o Żydach. Są to skutki tego, że narody te nie postarały się o to, aby tę historyczną niesprawiedliwość usunąć ze swej tradycji kulturowej. Ujemnie zabarwiony jest nawet język codzienny: w wielu słownikach funkcjonują aluzyjne, obraźliwe znaczenia słowa Żyd, znaczenia przenośne i kolokwialne. W ten sposób uzyskują poparcie praktyki oczerniania i prześladowań, mianowicie dlatego, że słownik sugeruje powszechność takich poglądów i społeczną akceptację takich znaczeń słów.

W taki sposób trwają w czasie, błędy i niesprawiedliwości pochodzące z historii Europy i innych części świata. W takich warunkach rozwijają się postawy nieuzasadnionych podejrzeń i instynktownych antypatii. Te zaś mogą być łatwo intensyfikowane i zbyt często

przekształcają się w nienawiść i akty barbarzyństwa. Nawet w naszych, bardzo oświeconych, rzekomo miastach, zdarzają się marsze i okrzyki przeciwko Żydom dla samego faktu, że są Żydami. Pamiętajmy, że (Szoach) -całopalenie zdarzyło się zaledwie tak niewiele lat temu.

Najbardziej narażone i podatne na te podstępne ataki są dzieci rodzin chrześcijańskich, ataki na kształcące się dopiero poczucie społecznej sprawiedliwości i tolerancji. Dzieci łatwo z takich złych tradycji przejmują wcześnie predyspozycje do nienawiści rasowej. Powinniśmy oczywiście wykorzeniać starannie wszelkie takie zgubne ślady z literatury i z dziedzictwa obyczajowego, które mamy zostawić przyszłym pokoleniom.

Izraelski premier Menachem Begin podarował prezydentowi Anwarowi Sadatowi w kwietniu 1979 miecz, który jest repliką starożytnego narzędzia walki znalezionej w pobliżu Nablusu. Narzędzie to zostało przed wielu setkami lat celowo zgięte, żeby stało się niezdatne do walki. Oryginał tego znajduje się w izraelskim muzeum w Jerozolimie.

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Gdziekolwiek Żydzi osiedlali się w swym rozproszeniu, wcześniej, czy później, byli prześladowani. Ich uparte trwanie przy swej kulturze w społeczno-religijnych ramach grupy autochtonicznej powodowało ich izolację, wystawiało na podejrzenia, zazdrość, kalumnie i wreszcie prześladowania. Każdy naród, bądź miasto miało własne, osobliwe powody do usprawiedliwienia nękania, ekspropriacji, a nawet mordowania żydowskiej mniejszości. Taka wielka jest liczba i różnorodność tych usprawiedliwień, a przy tym takie podobieństwo rezultatów, że podejrzenie o jedno wspólne źródło nienawiści do Żydów, nasuwa się samo. I do takiego samego wniosku dochodzimy patrząc z biblijnego punktu widzenia.

Biblia uczy, że powrót Żydów do pierwotnej ojczyzny zapowiada błogosławieństwo dla wszystkich narodów /1 Moj. 3:8-19; Iz. 24 szczeg. wer.6/ w postaci spełnienia się Boskiej obietnicy z 1 Moj. 22:18. Utrzymujemy również, że to błogosławieństwo narodów

zapowiada kres terroru szatana na ziemi.

Judaizm ortodoksyjny naucza, że nie istnieje szatan osobowy, lecz tylko zasada zła, zwana przeciwnikiem /Job. 1:6/ bądź szatanem. My natomiast nauczymy, że istnieje nie tylko zasada, lecz zwierchnik, a nawet KSIAŻE ZŁA zwany szatanem. I obawiamy się, że to właśnie on wzbudzał, wzbudza i nadal wzbudzać będzie taką opozycję wobec syjonizmu, że bez pomocy Bożej sprzeciw ten zniszczyłby naród izraelski i udaremniłby plany Boże na ziemi.

Szatan dobrze wie, że przywrócenie - restytucja - ponowne ustanowienie Izraela zgodnie z odwiecznymi planami Boga, będzie oznaczać koniec jego dominacji nad człowiekiem. Stąd pochodzi nienawiść do Żydów, a zwłaszcza do syjonizmu. Stąd takie cechy tej nienawiści, jak jej inteligentne zaplanowanie, okrucieństwo, uporczywa konsekwencja, powszechność i skoordynowany charakter tych wrogich poczynań w obecnym czasie proroczym; stąd takie wydarzenia jak holokaust w Europie, które było sprowokowane przez szatana, metodyczną próbą ludobójstwa. Mimo swej klęski, Niemcy hitlerowskie zebrały krwawe żniwo w postaci 6 mln. istnień żydowskich - 1/3 całej populacji światowej. Gdyby Niemcy zwyciężyły, nastąpiłoby "ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej" w postaci sterylizacji wszystkich Żydów. Miało to być dopełnienie, w gruncie rzeczy okrutnych zamiarów szatana. W ślad za armiami podbijającymi świat, miała postępować akcja wyniszczania tego "nasienia Abrahama" i niedopuszczenia do ziemi Izraela jej prawdziwych spadkobierców.

Lecz Boża opieka nad Żydami, mimo wszystko, uchroniła i nadal będzie ich chronić przed zagładą, oraz w czasie przez Boga wyznaczonym /Jer. 46:27,28/ podniesie do wykonania Jego planów, Wówczas groby się otworzą, a zmarli przyłączą się do żywych /Ez. 37:12-14; Oz. 13:14/. W miarę wypełniania się wiecznych planów Boskich nie tylko z Izraela, ale z całej ziemi, wszystkich narodów, zostanie usunięta zasłona zła /Iz. 25:7-8/ aby wszystkie stworzenia radowały się wspólnie w promieniach miłości Bożej /Ps. 148; 150:6/.

"Dlatego nie bój się ty, mój sługo, Jakubie - mówi Pan- i nie trwóż się Izraelu, gdyż oto wybawię cię z daleka, a twoje potomstwo z ziemi ich wygnania. I wróci Jakub i będzie żył w spokoju i beztrasko i nikt go nie będzie straszyl" /Jer. 30:10/.

KOMISJA IZRAELSKA

Jest rzeczą naturalną i słuszną, że rządy świata wymagają, by każde międzynarodowe działanie - dzieło, miało jakąś nazwę tak, aby sprawy narodów oraz interesy ludzkie były należycie zabezpieczone. Komisja do spraw Izraela jest taką właśnie nazwą. Jest to stowarzyszenie Chrześcijańskich Studentów Biblii, którzy przez jej studiowanie pod kątem czasów i warunków, w których żyjemy, osiągnęli zrozumienie proroctw odnoszących się do restytucji Izraela. A jako tacy są filosemitami-syjonistami chrześcijańskimi.

Komisja ta nie posiada duchowieństwa, hierarchii, ani spisu członków. Nie jest też organizacją. Jest to RUCH, uzyskujący poparcie od jednostek wszelakiego pochodzenia, lecz o wspólnych przekonaniach. Jest afiliowana z innym ruchem chrześcijańskim, ruchem o podobnej konstytucji, lecz nieco innych zadaniach Świecko Domowy Ruch /L.H.M.M/, kieruje swoje niesekciarskie i ponadwyznaniowe świadectwo do chrześcijan i do bezwyznaniowego świata nie w znaczeniu nawracania lecz powinności. Wraca on do samego źródła chrześcijaństwa, tj. do Biblii w dwu jej częściach - Starego i Nowego Testamentu, znajdując tam zasady wiary i reguły postępowania, zarówno dla chrześcijan indywidualnych, jak i dla zgromadzeń chrześcijańskich kościołów. Doktryny i praktyki religijne nie w pełni zgodne z nauką Biblii nie są przezeń akceptowane.

W oparciu o studia Biblijne nad tym, jak jej proroctwa i chronologia wraz z historycznymi danymi, aż do naszych czasów, łącząc się w tym wskazywaniu na dzisiejszy Izrael, Ruch ten przyjmuje wskazówki zawarte w Iz. 40:1,2 jako swój mandat, aktualny i wiążący nas temat. Dlatego to Ruch ten poświęca wszystkie swoje siły w celu udzielania Żydom pociechy i pomocy, tworząc w tym celu komisję Izraela.

Jak z powyższego widzimy, jej celem nie jest zdobywanie nawróconych Żydów na członków jakiegokolwiek kościoła, lecz mówić - pocieszać Jeruzalem i wołać do niego, że czas jego smutku się skończył /Iz. 40:1,2/. Wszyscy, którzy popierają ten ruch wierzą, że tekst ten adresowany jest nie tylko do nich, ale również do wszystkich, którzy rozumieją i akceptują jego treść. Wierzymy, że łaska

Boża, odjęta od Żydów przed prawie dwoma tysiącami lat /a któż rozumny twierdziłby, że Bóg ich faworyzował podczas tych wieków wygnania/ w ostatnim stuleciu wraca do nich. Wyróżnia to zwłaszcza rok 1914 - wybuch wojny wśród narodów chrześcijańskich. Rok ten zaznacza kres czasu, w którym Bóg dozwolił pogańskim narodom na utrzymywanie powszechnej dominacji, oraz władzy nad Jerozolimą. I tak Łukasz - żydowski pisarz Nowego Testamentu - mówi: „*Jerozolimę będą deptać poganie aż wypełni się czas pogan*”. Późniejsze lata zaświadczenia o tym dobitnie, że wojna 1914 - 18 r. oznaczała koniec tych "czasów pogan".

Dlatego też zadaniem Komisji jest zwracać uwagę na pisma, oraz przez ogólną analizę historii świata, światowych kryzysów społeczno-ekonomiczno-religijnych, podkreślanie znaczenia faktu założenia nowego państwa Izrael - udowodniać, że proroctwa biblijne te rzeczy przepowiedziały, oraz że na dalszą przyszłość oznacza to błogosławieństwo dla człowieka i jego domu - planety Ziemi.

Cele Komisji są legalne, uczciwe i jawne. Łaska Boska wraca do Żydów w ziemi świętej, do Żydów jako Żydów. Naród izraelski nie wejdzie do owczarni chrześcijańskiej, lecz będzie użyty przez Boga jako **NARÓD ŻYDOWSKI** do błogosławienia świata ludzkości. Bo tak powiedział Bóg jeszcze za dni Abrahama /1Moj. 22:16-18/, kładąc wówczas fundamenty syjonizmu. Proroctwo Izajasza /40:1,2/ zobowiązuje wszystkich, którzy wierzą w to Słowo Boże, czy to będąc poganami, czy Żydami, aby go głosili /Iz. 11:10 i 60:3/. My tak wierzymy i tak głosimy.

Nie po raz pierwszy Bóg przemawia do swego ludu poprzez agencję spoza tego ludu. Izajasz /40:2/ jest tak samo nakazem bezpośrednim dla myślącego chrześcijanina dziś, jakim był dla Cyrusa /Iz. 44:28 i 45:1/. Ciekawym jest sięgnąć do pierwszego i siódmego rozdziału Ezdrasza, pisarza kapłańskiego i przeczytać, jak wierzący Żydzi byli zadowoleni z pomocy i jak działali pod kierunkiem pogańskich królów, których inspirowali żydowscy prorocy w latach wygnania. W ten sposób została zbudowana druga świątynia.

NAJPIERW DO ŻYDÓW

Zwracamy uwagę wszystkich chrześcijan na to, że Nowe Przymierze należy przede wszystkim do Żydów, nie do pogan. Nie, nawet nie należy, ani nie stosuje się do chrześcijan, o których mówi Paweł do Rzymian /2:28,29/. Jeremiasz jednoznacznie oświadcza /Jer. 31:31-34/, że ono będzie negocjowane z tym ludem, z którym Bóg uczynił pierwsze przymierze, kiedy wyprowadzał jego ojców z ziemi egipskiej. To powinno skłonić chrześcijan, którzy sądzą inaczej, do zbadania podstaw wiary; bo jeżeli nie znajdują się obecnie pod Nowym Przymierzem, to /zachodzi pytanie/ gdzie się znajdują w relacji do Boga. Chętnie pomożemy im w wyjściu z dylematu.

Z pomocą Bożą dzieło nasze trwa nieprzerwanie. Naród Izraela będzie uwolniony od ucisków i w odpowiednim czasie Pan użyje go jako przewod w sprowadzeniu na całą jęczącą ludzkość takiego pokoju i prosperity, że pozdrowienie "Szalom" stanie się nie tylko dobrym życzeniem na przyszłość, lecz powszechnie uznaną obecnością Boga i wiecznotrwałą łaską.

"I wrócą się odkupieni przez Pana, a pójdą na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość owionie ich głowę, dostąpią wesela i radości, a troska i wzdychanie znikną"

Izajasza 35:10. BW.

ISRAEL COMMISJON, Chester Springs, P.A. 19425, U.S.A., Tel: (215) 827 7665;
ISRAEL COMISION74, HESSLE, N. HUMBERSIDE HU 13 OPR, U.K.-
Anglia, Telephone (0482) 644 272